KRONIKA FARMACEUTYCZNA

ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO FARMACEUTÓW-PRACOWNIKÓW W RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ.

ROK XXVIII. Nr. 10 31 MAJA 1929 R.

Piotr Curie (15/V 1859—19/IV 1906)

Z okazji 70-ej rocznicy urodzin.

„Elle est pourtant dure, la vie que nous avons choisie.“

Często, jak pisze pani Skłodowska-Curie, mawiał jej małżonek przytoczone wyżej słowa.

I rzeczywiście, ciężkie życie miał Piotr Curie, a zgon jego był tragiczny. Idealista, człowiek gołębiego serca, genjalny uczony w każdym calu, borykał się z losem, i mimo swych zasług, zaledwie na parę lat przed śmiercią spotkał się z uznaniem ze strony otoczenia.

Przychodzą na myśl słowa Lagrange'a, wypowiedziane w r. 1794 pod wrażeniem tragicznego zgonu wielkiego chemika, Lavoisier: „Katowi wystarczy jedna chwila, aby ściąć tę głowę, lecz mało będzie jednego stulecia, żeby dać drugą podobną“. Istotnie, nauka czekała sto lat, aby znalazł się człowiek, któryby wyniki genjalnych badań Lavoisier'a dalej rozwinął.

Dnia 19/IV 1906 r. ciężarowe auto przerwało nić życia wielkiego uczonego, Piotra Curie. Nietylko gwałtowna śmierć, lecz również życie obu tych uczonych przedstawia pewne analogje. Jeden i drugi osierocili swoje żony. Oba te małżeństwa, tak odległe w czasie, były wzorem nietylko harmonji rodzinnej, ale i współpracy twórczej.

Pani Lavoisier, jak wiadomo, była najenergiczniejszą pomocnicą męża w pracy naukowej i wywarła wielki wpływ na kierunek jego prac. Poświęcała się dla trudnych doświadczeń męża nad istotą utleniania.

I Piotr Curie miał w żonie również współpracowniczkę, która w ciągu 12 lat wspólnego pożycia całkowicie poświęcała się badaniom nad promieniotwórczością i była wykonawczynią najtrudniejszych operacyj chemicznych, związanych z wykryciem i zbadaniem radu.

Sądzę, że nie obniżam zasług genjalnego Lavoisier, twórcy prawa niezniszczalności masy, zestawiając go z Piotrem Curie, który zmodernizował do gruntu nasze pojęcie o istotnej wartości tego prawa.

W niniejszym krótkim szkicu niepodobna przytaczać wszystkich prac Piotra Curie w chronologicznej kolejności, jak również niepodobna dać ocenę krytyczną wartości jego filozoficznej koncepcji, dotyczącej istoty materji. Ograniczymy się tylko do najgłówniejszych momentów jego działalności, pomijając szczegóły biograficzne.

Działalność naukową Piotra Curie można podzielić na dwie części, które stanowią niejako dwie odmienne dziedziny badań.

I. Od daty uzyskania licencjatu nauk fizycznych w Sorbonie do spotkania z p. Skłodowską (1877 — 1894).

II. Okres pracy wspólnej z żoną (1894 — 1906).

W pierwszym okresie działalności naukowej Piotra Curie widzimy go jako młodego uczonego, idealistę, który z niezwykłym zapałem i śmiałością skierował umysł w dziedzinę najtrudniejszych zagadnień, związanych z istotą materji. Curie mimo swego młodego wieku patrzał na zjawiska natury z przenikliwością doświadczonego matematyka. Wszystkie zjawiska, związane ze zmianą form materji sprowadzał do pojęcia symetrji i dał wyraz tym poglądom w postaci następujących twierdzeń:

1) Jeżeli pewne przyczyny wywołują pewne skutki, to pierwiastki symetrji przyczyn powinny się znaleźć w wywołanych skutkach.

2) Jeżeli pewne skutki zdradzają istnienie dyssymetrji, ta dyssymetrja powinna się odnaleźć w przyczynach, które wywołały te skutki.

3) Odwracalność tych dwóch twierdzeń nie jest rzeczywistą, przynajmniej w praktyce, to znaczy, że wywołane skutki mogą być w wyższym stopniu symetryczne, niż ich przyczyny.

W tym okresie została wykonana, wspólnie z bratem Jakóbem, najpiękniejsza praca o piezoelektryczności. Zbadane zostało nietylko praktycznie, lecz i teoretycznie, nowe zjawisko, polegające na tem, że przy poddawaniu ciśnieniu niektórych ciał krystalicznych, powierzchnie kryształu zostają naładowane elektrycznością odmiennych znaków. Zjawisko to zostało przez braci Curie wytłomaczone i dokładnie zmierzone. W toku badań był skonstruowany b. czuły aparat, polegający na tem, że za pomocą kwarcu piezoelektrycznego można było mierzyć nietylko słabe ładunki elektryczne, lecz również i b. słabe prądy. Aparat ten został później zastosowany przez Curie do badań nad promieniotwórczością. Znaczenie praktyczne tej pracy okazało się wiele później przez zastosowanie detektorów, przyrządzonych z kwarcu, w walce z łodziami podwodnemi, a w żegludze jako ochrona okrętów przed górami lodowatemi i t. p.

Bardzo zbliżonej dziedzinie poświęcona jest następna praca Curie — o wpływie temperatury na zjawiska magnetyczne w stali i żelazie. W tej pracy przedstawił Curie łączność zjawisk magnetycznych z teorją symetrji. Krótko mówiąc, Curie patrzał na

zjawisko z punktu widzenia geometrycznego i przypuszczał, że wszelkie fenomeny przyrody dążą do wytworzenia dyssymetrji, i tylko w stanie spokoju bezwzględnego, świat fizyczny osiąga symetrję. Szerokie zastosowanie w nauce zyskało t. zw. **prawo Curie,** dotyczące współczynnika magnetyzowania ciał oraz wpływu temperatury na stan magnetyczny ciał.

W tymże okresie i w związku z pracami nad magnetyzmem ciał została skonstruowana przez Curie mikrowaga, aparat dzisiaj powszechnie znany, pozwalający ważyć z dokładnością na owe czasy dość poważną, a mianowicie do 1/100 mgr. Lord Kelvin, największa powaga w dziedzinie fizyki owych czasów, zainteresowany pracami Piotra Curie, specjalnie odwiedzał jego skromną pracownię w celu zaznajomienia się z jego metodą eksperymentowania.

Wreszcie w tymże okresie powstały prace nad teorją wzrostu kryształów, oraz znakomita teorja, tłomacząca przyczyny symetrji kryształów. Do dziś dnia poglądy Curie na przyczynę powstawania elementów ograniczenia kryształów pozostają niewzruszone, bo opierają się na znakomitem matematycznem ujęciu zjawiska. Dał on podstawy do zrozumienia zjawisk, związanych z pojęciem energji powierzchniowej, oraz do wytłomaczenia powszechnie znanego zjawiska adsorbcji ciał.

W końcu tego okresu, mając już około 35 lat, Curie złożył doktorat, prawie pod przymusem otaczających go profesorów. Stało się to tak późno, gdyż pochłonięty pracą twórczą, nie miał nigdy czasu na dopełnienie zwykłych w tym wypadku formalności. Promotorami jego byli Bouty, Lippmann i Hautefeuille.

Drugi okres pracy naukowej Piotra Curie, pracy prowadzonej, jak wiemy, wspólnie z żoną, zamknęła przedwcześnie gwałtowna śmierć. W okresie tym zostały dokonane wielkie odkrycia, które w zupełności przeobraziły nasze poglądy na istotę materji. Możemy śmiało twierdzić, że zasługi obojga małżonków Curie są w zupełności równe.

Dla zrozumienia doniosłości tych odkryć i dla bezstronnej ich oceny należy podać szereg faktów i wydarzeń, poprzedzających pracę małżonków Curie, a które bez wątpienia wywarły wpływ na kierunek ich badań. W początkach tego okresu Curie pracował jeszcze nad teorją wzrostu kryształów i tylko interesował się pracami żony, nie przyjmując bliższego udziału. W tym czasie pani Curie poszukiwała tematu do swej tezy doktorskiej. Jak powstało zainteresowanie tematem promieniotwórczości, najlepiej wskazuje bieg wydarzeń w życiu naukowem Paryża. W końcu 1895 roku W. C. Roentgen wykrył t. zw. promienie X i nadesłał pierwsze radiografje Poincarému, który d. 30/I, 1896 demonstrował je w Akademji Paryskiej. Zjawiskiem tem zainteresował się słynny fizyk H. Becquerel, który wskazał na analogję tych promieni z promieniami, powstającemi w rurkach Geisslera, promienie te bowiem powodują powstanie na szkle plamy, zdolnej do promieniowania. Dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności Becquerel posiadał w kolekcji swej, odziedziczonej po ojcu, związki uranu, mające własności promieniotwórcze. Tej okoliczności zawdzięczamy fakt, że odrazu trafiono na właściwą drogę dla wytłomaczenia zjawiska promieniowania, a mianowicie na uran.

Już w rok po tem pani Curie (12/IV 1898) ustaliła, że tylko produkty zawierające **uran** lub **tor,** są zdolne do promieniotwórczości. Badania były tak intensywnie prowadzone, że w lipcu tegoż roku (1898) został wykryty **polon,** a w grudniu **rad.** Pomijam nadludzkie wysiłki obojga małżonków, którzy, pracując przez dwa lata w nieopalonej szopie, z prymitywnem urządzeniem, przerobili setki kilogramów rudy smołowej i jej odpadków, nadesłanych przez rząd austrjacki (2 wagony). Istniał przytem podział pracy: Piotr Curie objął stronę fizyczną badań, żona jego — stronę chemiczną. W tym międzynarodowym wyścigu o pierwszeństwo w odsłonięciu tajemnicy zjawisk promieniotwórczych bezsprzecznie małżonkowie Curie zdystansowali wszystkich rywali. Jeżeli w ubogiem laboratorjum została wykryta i oświetlona największa tajemnica materji, a mianowicie jej budowa, to w ogromnej mierze przyczynił się do tego genjusz Piotra Curie. Dzięki temu, że przystąpiono do pracy z gotową metodą eksperymentalną, a mianowicie aparaturą udoskonaloną przez Piotra i Jakóba Curie, — można było w szybkiem tempie przeprowadzać badanie wielkich ilości substancyj z dokładnością nadzwyczajną *).

Sześć lat trwająca wspólna praca nad jednym tematem, prowadzona z niezwykłym wysiłkiem energji, znalazła uznanie w świecie naukowym, czego wyrazem było przyznanie najwyższego naukowego odznaczenia przez Królewskie Tow. Naukowe w Londynie w postaci medalu Devy'ego. Wkrótce potem został Piotr Curie lauratem Nobla. Dopiero pod wrażeniem tego uznania u obcych, oraz pod naciskiem opinji publicznej zdecydował się rząd francuski utworzyć nową katedrę w Sorbonie, aby ją powierzyć Piotrowi Curie.

Znamiennym rysem, charakteryzującym ideologję P. Curie, jest następujący fakt: dwukrotnie rząd francuski ofiarowywał mu krzyż Legji Honorowej, lecz P. C. stanowczo odmawiał przyjęcia odznaczenia, twierdząc, że ludzie nauki pracują tylko z miłości dla wiedzy, a nie dla sławy. Wskazywał natomiast na inny sposób okazania mu uznania: dostarczenie odpowiedniej pracowni, lecz tego już nie doczekał.

Bez wszelkiej przesady można twierdzić, że dzięki genjalnemu umysłowi Piotra Curie w krótkim okresie czasu zostało wykryte i zbadane zjawisko promieniotwórczości. Nauka wzbogaciła się całym szeregiem precyzyjnych pomiarów nad okresem istnienia pierwiastków promieniotwórczych i nad szybkością reakcyj, znamionujących rozkład atomów.

Jeżeli Lavoisier dał podwaliny dzisiejszej chemji przez wykrycie prawa niezniszczalności masy, to Curie uzupełnił to prawo, wprowadzając nowe pojęcia o rozkładzie atomów.

Kończąc ten krótki szkic, należy dodać, że to wielkie serce przestało bić właśnie w chwili, kiedy los zaczynał sprzyjać i zasłużone uznanie otwierało przed skromnym pracownikiem drogę do wielkich warsztatów pracy i do zaszczytnych stanowisk. Dla Polski żywił szczerą sympatję i bolał nad jej losem, o czem świadczą liczne wzmianki w listach Piotra Curie.

Konstanty Hrynakowski.

*) Patrz zarys biograficzny: Pierre Curie, par M-me Curie, 1924.

JAN STĘPIEŃ.

O środkach wykrztuśnych i wymiotnych.

(*Expectorantia et Emetica*).

Środkami wymiotnymi (emetica) nazywamy takie, które, drażniąc ośrodek wymiotny, powodują wydalenie na zewnątrz treści żołądka, wykrztuśne zaś (expectorantia) mają za zadanie usunięcia śluzu z górnych odcinków dróg oddechowych. Mimo tak wybitnej różnicy w działaniu, stosowany dotychczas przez farmakologów podział tej grupy środków na wymiotne i wykrztuśne zdaje się być nieracjonalny, albowiem jedne i te same środki, zależnie tylko od dawki, mogą wywołać dwoisty efekt: wymiotny lub wykrztuśny. Należałoby raczej wszystkie te środki połączyć w jedną grupę środków wykrztuśno-wymiotnych. Do takiego ujęcia kwestji uprawnia jeszcze i ten fakt, że w układzie nerwowym, w rdzeniu podłużnym, można przypuścić istnienie t. zw. ośrodka wymiotnego, który panuje nad skojarzeniem licznych i różnorodnych odruchów, warunkujących akt wymiotny. Niema natomiast ośrodka, któryby przyjmował wyłączny udział w akcie wykrztuśnym. Wiadomo natomiast, że poprzedzające wymioty objawy, jak nudności, ślinotok, wzmożone wydzielanie błony śluzowej jamy ustnej, nosa i oskrzeli — są typowe przy akcie wykrztuśnym. Wspomniane względy upoważniają nas do twierdzenia, że właściwej różnicy pomiędzy środkami wykrztuśnemi i wymiotnemi niema, i środki te winny być omawiane wspólnie jako wykrztuśno-wymiotne. W dalszym ciągu zadaniem naszem będzie zrobić przegląd używanych obecnie środków wykrztuśno - wymiotnych, zcharakteryzować ich działanie, wskazać na ich zalety, braki i stawiane im wymagania. W tym celu musimy prześledzić skutki jakie wywołuje ich zastosowanie, aby odróżnić objawy typowe działania od przygodnych, stwierdzić warunki stosowania poszczególnych środków i wysnuć na podstawie tych danych odpowiednie wnioski.

Jak sama nazwa wskazuje, środków wymiotnych używamy na wywołanie wymiotów. Co to są wymioty? Musimy przyznać, że rozstrzygnięciu tego zagadnienia dotychczas niewiele poświęcono uwagi. Pozwolę sobie przytoczyć niektóre szczegóły z interesującej pracy **dr. Delaunay,** prof. fizjologji na Wydz. lekarskim w Bordeaux, który powołuje się na doświadczenia licznych badaczy, dążących do zgłębienia tego patalogicznego objawu. Akt wymiotny w najogólniejszych zarysach przedstawia się następująco.

Przedewszystkiem jest to zjawisko odruchowe, niezależne zupełnie od naszej woli, w którym bierze udział w pewnem skojarzeniu wiele mięśni gładkich i prążkowych; przy odźwierniku zamkniętym wskutek skurczu jamy odźwiernikowej, zawartość żołądka przesuwa się do dna, które już uprzednio i niezależnie od napełnienia rozszerza się czynnie wskutek utraty napięcia; jednocześnie otwiera się wpust. W ten sposób połączone skurcze przepony, tłoczni brzusznej, jakoteż mięśni dna żołądka zawartość jego mogą wyrzucić do przełyku i gardzieli. Takie są najogólniejsze objawy, towarzyszące a poniekąd i warunkujące wymioty. W rzeczywistości sprawa nie jesttak prosta i tylko dzięki licznym doświadczeniom, (o czem będzie mowa niżej) udało się wyświetlić rolę, jaką odgrywają poszczególne czynniki. Zajmiemy się najpierw pytaniem, czy żołądek przyjmuje czynny udział w akcie wymiotnym, czy też pozostaje biernym. Najbardziej prostym mechanizmem wymiotnym byłoby wyrzucenie zawartości żołądka wskutek skurczu jego mięśniówki. Koncepcja ta była podtrzymywaną przez dawnych badaczy, którzy danych doświadczalnych nie posiadali.

Beyle (1631), później **Chirae** (1686) pierwsi przeprowadzali doświadczenia, których wyniki zwróciły uwagę na wpływ przepony obraz mięśni brzusznych. W r. 1813 ogłosił **Magendie** wyniki swych badań, stwierdzających ostatecznie doniosłą rolę tłoczni brzusznej. Badacz podawał psu emetynę. Gdy się rozpoczęły nudności, przecięto szybko powłoki brzuszne wzdłuż kresy białej i wprowadzono rękę do jamy brzusznej. Magendie nie wyczuł skurczu żołądka, natomiast silne skurcze przepony przycisnęły jego rękę do narządów jamy brzusznej; gdy badacz zasłaniał ręką ranę, zwierzę zaczęło wymiotować; dla większej przejrzystości wyciągał badacz żołądek przez ranę i pozbawiał go w ten sposób wpływu tłoczni brzusznej — wówczas ruchów wymiotnych nie było. Natomiast silny i nagły ucisk na obie powierzchnie żołądka wywoływał wymioty. Prócz powyższego przeprowadził Magendie jeszcze inne, powszechnie znane doświadczenie. Zastąpił on żołądek żywego psa przez pęcherz moczowy świni, wypełniony ciepłą wodą i przyszyty do dolnego bieguna przełyku. Po wstrzyknięciu emetyny pojawiły się nudności oraz wymioty. Jeden krok dzieli nas zatem od wniosku, że żołądek nie odgrywa żadnej roli w mechaniźmie wymiotów. I w istocie: komisja wyłoniona przez Akademję do sprawdzenia doświadczeń Magendie stwierdziła, że najbardziej przekonywujące jest doświadczenie z pęcherzem, dowodzące zupełnej bierności żołądka w akcie wymiotów. Magendie natomiast nie poszedł tak daleko w swych wnioskach; zadowolił się on stwierdzeniem, że „przepona i mięśnie brzuszne współdziałają w akcie wymiotów" i że „żołądek nie wydaje się być aktywnym".

Jeśli pewnem jest, że Magendie nie zwrócił uwagi na znaczenie działania mechanicznego mięśniówki żołądkowej, to również nie ulega wątpliwości, że on to właśnie ostatecznie ustalił rolę tłoczni brzusznej. Nowsze badania dorzuciły jedynie niektóre szczegóły.

Tłocznia brzuszna działa szczególnie w chwili zwracania. W okresie tym działają również mięśnie oddechowe. Natychmiast po okresie nudności odbywają się w fazie przygotowawczej szybkie ruchy wdechowe, rozciągające przełyk i obniżające przeponę. Gdy gardziel została zamknięta przez forsowny wdech, następuje gwałtowny skurcz mięśni brzusznych, nasilony wydech, i zawartość żołądka zostaje szybko wyrzucona na zewnątrz. Podobnie, jak podczas przełykania drogi oddechowe są zamknięte, w chwili zwracania nagłośnia się unosi i zapobiega przenikaniu treści pokarmowej do jamy nosowej i t. d.

Magendie na podstawie przeprowadzonych doświadczeń wysnuł wniosek, że „żołądek nie wydaje się być aktywnym" w chwili wymiotowania. Pogląd

o bierności żołądka napotkał sprzeciwy. Chodzi przedewszystkiem o rozszerzenie się wpustu.

Fantini powtórzył doświadczenie Magendie, przyszywając jednak pęcherz już nie do dolnego przełyku, lecz do samego wpustu; wstrzyknąwszy psu emetynę, przekonał się, że powstały wprawdzie ruchy wymiotne, lecz samych wymiotów nie było. W ten sposób dowiódł, że wpust może się przeciwstawić wymiotom i unicestwić akcję tłoczni brzusznej. **Schiff** (1861) przeprowadził również szereg zajmujących doświadczeń i przekonał się, że wpust musi się rozszerzać podczas aktu wymiotnego. Usiłował on ustalić mechanizm rozszerzania: ma ono zależeć od nerwów błędnych, nie zaś od współczulnego.

Schiff wycinał psom splot niebieski i stwierdził, że zwierzęta reagują zupełnie jak normalne na działanie środków wymiotnych (tartarus stibiatus, ipecacuanha). Odwrotnie, widzimy bardzo wybitne zaburzenia aktu wymiotnego, jeśli wytniemy nerw błędny.

Wiadomo, że wycięcie nerwów błędnych wywołuje skurcz mniej lub więcej trwały wpustu i dolnego odcinka przełyku, przeszkadza on przenikaniu pokarmów do żołądka: gromadzą się one w przełyku, aż zostaną zwrócone.

Mamy w tym wypadku do czynienia z wymiotami sztucznemi, które wprowadziły w błąd wielu badaczy. Prawdziwe wymioty rzadko widujemy u zwierzęcia z przeciętnemi nerwami błędnemi. Schiff wprowadzał do żołądka psa operowanego w powyższy sposób półpłynne pokarmy. Zwierzę nagle zaczyna się wysilać na wymioty, lecz pokarmu nie zwraca, widzimy jedynie nadmierny ślinotok i wydzielanie się śluzu, który pochodzi z przełyku. Niekiedy drobna część pokarmu zostaje zwrócona. Dzieje się to zdaniem Schiffa wówczas, gdy nagłe zwiotczenie wpustu zbiega się z czynnością tłoczni brzusznej.

Niezbędność rozszerzania się czynnego wpustu podczas aktu wymiotnego została później potwierdzona przez wielu badaczy. Wpust nie może być otwarty jedynie pod wpływem działania tłoczni brzusznej i ciśnienia zawartości żołądkowej, natomiast rozszerza się on pod wpływem czynności nerwów.

Rozszerzanie wpustu odbywa się na drodze odruchowej. **Valenti** (1906) dowiódł, że odruchowe rozszerzanie się wpustu jest zależne od czułości gardzieli i górnego odcinka przełyku. Kokainizacja nerwu błędnego, lub językowo-gardzielowego, nawet kokainizacja gardzieli i górnego odcinka przełyku tamuje odruch inhibicyjny wpustu. W tych razach apomorfina nie jest w stanie wywołać wymiotów.

Badając promieniami Roentgena przekonali się **Roux, Balthazard, Cannon i Hesse,** że wpust pozostaje otwartym podczas wymiotowania.

Sprawę objaśnia, jeśli nie całkowicie ,to przynajmniej częściowo fakt, już oddawna znany fizjologom, że wymioty nie są zupełnie zależne od naszej woli. Już w r. 1752 zwrócił Lieuthaud uwagę, że jeśli jedyną przyczyną mechaniczą wymiotów jest nagły skurcz przepony oraz mięśni brzusznych, to wymiotowanie powinno być zależne od naszej woli. Podczas znacznego wysiłku, którego wymaga np. podniesienie z ziemi większego ciężaru, wymioty nie występują, pomimo, że czynność oddechowa jest taka sama, jak podczas wymiotowania (nasilony wdech, zamknięta nagłośnia, skurcz tłoczni brzusznej).

Z pewną słusznością zwracano uwagę, że w podobnych warunkach skurcze nie są tak szybkie i gwałtowne, jak podczas wymiotów.

Do tej drugorzędnej przyczyny przyłącza się jeszcze jedna o wiele ważniejsza, a mianowicie, że wpust się nie rozszerza; stwierdzamy zatem jeszcze raz za Hatcherem, że jedynie pod wpływem ciśnienia tłoczni brzusznej zawartość żołądka nie może przezwyciężyć skurczu wpustu.

Przejdzemy teraz do ruchów odźwiernika i dna. Sprawa była dość ciemna przed okresem badań promieniami Roentgena. Skurcz odźwiernika oraz okolicy odźwiernikowej został zaobserwowany w 1679 r. przez Wepfera; cenniejsze obserwacje nad ruchami żołądka podczas wymiotów poczynił jednakże Schwarz (1745). Stwierdziwszy, że ruchy te trudno zauważyć, że nie są one ani stałe ani niezbędne do przepchnięcia zawartości żołądkowej, wywnioskował, że skurcz okolicy odźwiernikowej nie jest pozbawiony znaczenia: z jednej bowiem strony hamuje przechodzenie zawartości żołądka do kiszki, zaś z drugiej ułatwia wyciskanie, nie posiadając jednakże dostatecznej siły, by przepchnięcia dokonać.

Natychmiast po pierwszych głębokich wdechach, poprzedzających wymioty, powstają, zdaniem Schiffa słabe skurcze w okolicy odźwiernika, nasilają się one aż do chwili zwrócenia zawartości. Jednocześnie z zamknięciem odźwiernika, Openchowski spostrzegł skurcz jelit, rozszerzanie się dna oraz wpustu. Zawartość żołądka odpływa do dna, którego rozszerzanie się wyprzedza skurcz odźwiernika, oraz części odźwiernikowej. Nie ulega zatem wątpliwości, że ruchy żołądka odgrywają ważną rolę w akcie wymiotowania. Jednakże rola ta nie jest jednakowo doniosła u wszystkich gatunków zwierząt. Zwrócił na to uwagę Mellinger (1881). U niższych kręgowców (żaba, ryby) zwracanie zawartości żołądkowej jedynie może mieć miejsce dzięki skurczom żołądka. Możliwem jest również, że u noworodka, wymiotującego z taką łatwością, odgrywają w tym akcie większą rolę gładkie mięśnie żołądkowo-kiszkowe, aniżeli poprzeczno-prążkowe.

Prócz przyczyny czynnej odgrywa również pewną rolę przyczyna bierna. U małego dziecka dno żołądka jest płaskie i jest jakoby przedłużeniem przełyku. Mellinger wykazał, że bardzo łatwo wymiotują te zwierzęta, które posiadają podobną budowę anatomiczną żołądka. Odwrotnie zwierzęta, których żołądek ułożony jest prawie prostopadle w stosunku do przełyku (królik), wymiotują z wielką trudnością lub wcale.

Rozpatrzymy jeszcze pokrótce rolę przełyku w akcie wymiotnym.

Już w r. 1830 **Legallais i Beelard** przeprowadzili liczne doświadczenia dla poznania stanu przełyku podczas wymiotowania. Przekonali się oni, że podczas wysiłku wymiotnego podłużne włókna mięśniowe przełyku się kurczą, cały narząd unosi się ku górze i jednocześnie wpust się otwiera. Czynny skurcz przełyku w okresie wyrzucania pokarmu obserwowany był przez wielu badaczy. **Mikulicz** stwierdził na zasadzie własnych badań, że podczas wysiłków wymiotnych przełyk zostaje rozwartym i wiotkim, lecz w chwili wyrzucania kurczy się in

toto, podobnie jak pęcherz podczas oddawania moczu.

Żeby tę sprawę jeszcze bardziej wyświetlić zastosował **Hesse** (1913) zdjęcia Roentgena„ przeprowadzone co ½ sekundy. Zauważył, że podczas wysiłków wymiotnych pokarm przechodzi do rozszerzonego przełyku. W chwili wyrzucania przełyk się kurczy, lecz ze względu na szybkość skurczu trudno się przekonać czy odbywa się on in toto, czy też mamy tu do czynienia ze skurczem robaczkowym.

Zwróciliśmy wyżej uwagę, że po przecięciu nerwów błędnych pokarmy często gromadzą się w przełyku i są później zwracane, nie przedostawszy się z powrotem do żołądka. Te wymioty przełykowe dadzą się objaśnić przez skurcz przełyku in toto, pod wpływem poprzedniego rozszerzania się tego narządu. Wciąż powtarzające się zwracanie pokarmu u noworodka, da się również w powyższy sposób objaśnić.

Uogólniając, stwierdzamy, że dzięki licznym doświadczeniom poznaliśmy obecnie w stopniu dostatecznym mechanizm wymiotów. Akt wymiotny jest b. złożony i wymaga wzmożonej czynności wielkiej liczby mięśni gładkich i poprzeczno-prążkowanych. Do powyższych czynności dynamicznych przyłącza się w sposób harmonijny szereg czynności hamujących.

Powyższe rozumowania już od dawna zwróciły uwagę na istnienie pewnego czynnika, kierującego ruchami odpowiednich grup mięśniowych podczas wymiotów: mamy na myśli ośrodkowy układ nerwowy.

Badania, które miały na widoku odnalezienie swoistego i odosobnionego ośrodka, wzgl. kilku ośrodków, dotychczas nie zostały pomyślnie zakończone. Zdania fizjologów nie są jeszcze pod tym względem ujednostajnione. Lecz jeśli niektórzy z nich nie przyznają istnienia jednego lub kilku ośrodków, to jednakże chętnie się zgadzają, że jedynie układ nerwowy ośrodków jest mocen do uzgodnienia wielorakich czynności dynamicznych oraz inhibicyjnych, jakie podczas wymiotowania wchodzą w rachubę.

Magendie umiejscawiał ośrodek w rdzeniu przedłużonym. Cząsteczka emetyny umieszczona w okolicy opuszkowej, wywołuje wymioty.

Zdaniem **Gianuzzi** mieszczą się ośrodki w opuszce i pod opuszką. Grimm umiejscawiał ośrodek wymiotny wspólnie z ośrodkiem oddychania. Opiera się on na następującem doświadczeniu: pies otrzymuje emetynę i poddany zostaje sztucznemu oddychaniu dla wywołania bezdechu; w podobnych warunkach zwierzę nie wymiotuje. Thumas umiejscawia ośrodek wymiotny u psa w opuszce; wymienia on bardzo ścisłe punkty anatomiczne, ośrodek wymieniony posiada dług. 5 mm i szer. 2 mm. Po zniszczeniu tego miejsca apomorfina nie jest w stanie wywołać wymiotów, chociaż pogłębia ruchy oddechowe; z drugiej strony ośrodek ten jest b. czuły na swoiste działanie apomorfiny.

Bardzo zajmujące są badania Hamus'a. Dowiódł on, że można z łatwością sparaliżować ośrodki wymiotne, działając miejscowo na opuszkę chloralem. W tym wypadku ani apomorfina, ani emetyna lub siarczan miedzi nie wywierają żadnego wpływu drażniącego, bez względu na to czy środki te podamy doustnie czy wstrzykniemy do żyły lub pod skórę.

Najnowsze badania Hatchera, Soma i Weisa poświęcone były umiejscowieniu omawianego ośrodka. Zniszczenie wzgórków czworacznych lub móżdżku nie przeszkadza aktowi wymiotów. Możemy wywołać wymioty u kotów i psów, po zniszczeniu odcinku opisanego przez Thumasa, lecz pod warunkiem, że podawać będziemy zwierzętom zamiast apomorfiny — sublimat jako środek wymiotny, oraz że zapobiegniemy uszkodzeniu jąder czuciowych nerwów błędnych. Jeżeli zatem apomorfina nie wywołuje wymiotów po zniszczeniu odcinka Thumasa, tłumaczymy zjawisko omawiane tem, że ośrodek wymiotny został prawdopodobnie w następstwie operacji uszkodzony, nie uległ jednak zniszczeniu, gdyż potężniejszy od apomorfiny środek wymiotny, sublimat, jeszcze działa.

Jądra czuciowe nerwów błędnych, zdają się odgrywać podstawową rolę w akcie wymiotów. Zniszczenie jąder ułożonych w rogu szarym w pobliżu odcinka Thumasa, nawet częściowe uszkodzenie jednego jądra, z jednej lub z drugiej strony przeszkadza wymiotom u kota, któremu podano sublimat, a więc najbardziej pewny środek wymiotny. Odcinek Thumasa jest tak mały i tak blisko położony od jądra czuciowego nerwu błędnego, że Weis i Hatcher nie mogli zastosować rozczynów wymiotnych jedynie na ten odcinek; zauważyli oni, że zastosowanie na omawianą okolicę drobnych ilości apomorfiny (0,0001 gr. na kg. wagi zwierzęcej) wywołuje w bardzo krótkim czasie wymioty u psa.

Reasumując wszystkie badania musimy zwrócić uwagę na dwa fakty: umiejscowienie ośrodka wymiotnego w opuszce nie jest wcale pewne; z drugiej strony istnieje bezpośredni związek między ośrodkiem wymiotnym a jądrem czuciowem nerwu błędnego.

Pobudzenie ośrodka wymiotnego powoduje jako efekt wymioty. Samo pobudzenie może być uskutecznione: 1) odruchowo, 2) przez pobudzenie innego ośrodka (pośrednio), 3) automatycznie.

Pobudzenie odruchowe ma miejsce przy stosowaniu środków wymiotnych; podrażnienie jest tu przenoszone na ośrodek przez drogi nerwowe centrobieżne.

Pobudzenie pośrednie warunkuje się nadmierną pobudliwością innego ośrodka, związanego z ośrodkiem wymiotnym przez włókna łączące, które umożliwiają przenoszenie podrażnień z jednego ośrodka na drugi.

A więc nadmierne podrażnienie ośrodka kaszlowego może się w niektórych stanach chorobowych (krztusiec, gruźlica płuc) odbić na ośrodku wymiotnym. Wymioty występują podczas kaszlu i są objawem wtórnym, a nie pierwotnym, w ten też sposób należy tłumaczyć sobie wymioty psychiczne, jako skutek nieprzyjemnego, budzącego wstręt, uczucia.

Pobudzenie automatyczne ośrodka nerwowego jest zjawiskiem b. skomplikowanym i uskutecznia się pod wpływem pewnych składników chemicznych, limfatycznych płynów odżywczych, któremi otoczone są komórki nerwowe. Pod tym względem ośrodek wymiotny posiada pewną analogję z ośrodkiem oddychania, który jest nader czuły na zmiany fizyczne krwi. Jak reagują ośrodki wymiotne na zmiany fizyczne i chemiczne krwi i płynu mózgowo-rdzeniowego, narazie nie możemy dać ścisłej od-

powiedzi, gdyż doświadczalne nie są dość obfite. Będziemy jednak mieli sposobność stwierdzić, że ośrodek wymiotny nie jest na te zmiany obojętny.

W zależności od natury i właściwości bodźca działającego na ośrodek wymiotny, wymioty bywają bądź odruchowe, bądź ośrodkowe. Zajmiemy się pierwszemi.

Wymioty odruchowe powstają przez podrażnienie nerwów językowo-gardzielowego lub współczulno-błędnego.

Oddawna wiadomo, że drażnienie nagłośni, podstawy języka i gardzieli wywołuje wymioty. Prawdopodobnie z tego powodu nazywano kiedyś nerw językowo-gardzielowy nerwem nudności. Dzięki temu odruchowi możemy dowolnie wywoływać wymioty dla celów leczniczych. Impulsy wymiotne, powstające w żołądku, są przenoszone do ośrodka za pośrednictwem nerwu błędnego lub współczulnego. Głównym przewodnikiem jest nerw błędny. Drogą doświadczalną **(Bernard, Openchowski, Hatcher** i in.) stwierdzono, że jedne środki wymiotne (siarczan miedzi, emetyk) działają drogą nerwu błędnego, inne przez nerw współczulny. Sublimat natomiast działa przez podrażnienie obydwóch nerwów, i uszkodzenie jednego z nich hamuje czynność wymiotną sublimatu.

Ciekawą jest rzeczą, czy drażnienie serca może dać impuls do wymiotów. Doświadczenia Hatcher'a dowodzą, że w powyższy sposób łatwo możemy wywołać wymioty. Istotnie pewne leki (emetyk, naparstnica) wstrzyknięte do-żylnie drażnią pośrednio ośrodek wymiotny, działając na zakończenie nerwowe serca.

Na fakcie tym opiera się metoda standaryzacji naparstnicy. Wstrzykujemy gołębiom dożylnie rozcieńczoną 1+1 nalewkę naparstnicy w ilości 0,1 gr. na 100 gr. wagi gołębia. W ciągu 10 minut powinny nastąpić wymioty. W razie niewystąpienia wymiotów dawkę zwiększamy.

Wiele rozprawiano nad mechanizmem wymiotów, wywołanych przez dożylne wstrzyknięcie emetyku. Schmiedsberg, Kleimann i Simonowicz uważają, że ciało to wprowadzane do krążenia wydziela się w żołądku i drażni jego zakończenie nerwowe. Mechanizm jest zatem taki sam, jak przy wprowadzeniu leku doustnie. Houkis, opierając się na doświadczeniu Magendie, wywołującego wymioty u psa, u którego żołądek zastąpiono pęcherzem świni, i któremu następnie podano emetyk, nie zgadza się z powyższeemi wnioskami. Czyżby emetyk działał bezpośrednio na ośrodek wymiotny? Pogląd podobny nie wytrzymuje krytyki od czasu badań Hatchera i Weisa, którzy dowiedli, iż bezpośrednie działanie emetykiem na ośrodek wymiotów nie wywołuje.

(D. c. n.)

Streszczenia z czasopism obcych.

FARMAKODYNAMIKA.

Działanie bakterjobójcze pochodnych chlorowcowych kwasu salicylowego, *(A. Rochaix i L. Pinet; Journal de Pharmacie et de Chimie.*

Badanie rozciąga się na bakterjobójczość pochodnych jedno i dwu-chlorowych i jedno i dwu-bromowych, otrzymanych przez chlorowanie względnie bromowanie kwasu salicylowego według metody Leulier'a.

Działanie bakterjobójcze stwierdzono przez dodanie do 2 kropli kultury bakteryjnej 24 godzinnej stopniowo malejących dawek różnych pochodnych kwasu salicylowego w postaci jego soli z Na. Jako objektów do badania używano hodowli laseczników Eberta, stafylokoków, Proteus vulgaris i Proteus X_{19}. Chlorowanie kwasu salicylowego zdaje się nie wzmagać w sposób widoczny jego własności bakterjobójczych, natomiast bromowanie potęguje wybitnie bakterjobójczość. Kwas 3 — 5 dwubromosalicylowy okazał się najwięcej efektywnym przez podniesienie bakterjobójczości do 8 razy w stosunku do laseczników Eberta i 64 razy w stosunku do stafylokoków.

CHEMJA FARMACEUTYCZNA.

Reakcja taleiochinowa. *(J. V Miko, Journal de Pharmacie et de Chimie).*

Reakcja taleiochinowa została zmodyfikowana przez usunięcie wody chlorowej. Do probówki, zawierającej około 0.01 gr. chininy, dodaje się 5 kropli HCl 5N i 3 krople wody utlenionej 3%. Mieszaninę należy zagotować, a gdy wystąpi żółte zabarwienie, rozcieńczyć wodą destylowaną do 3/4 probówki. Po zamieszaniu dodaje sę 1 cm^3 amonjaku 5N. Powstaje natychmiast zabarwienie szmaragdowo-zielone.

I. S.

Konserwacja eteru do narkozy. *(F Bicknese, Journal de Pharmacie et de Chimie)*

Próby przeprowadzono na eterze wolnym od produktów rozkładu; użyto 4 ampułki à 100 gr. eteru. Do jednej dodano 2 gr. żelaza w proszku, do drugiej — 3 gr. cynku w proszku, od 3-ciej — 3 gr. drutu cynkowego. Czwartą pozostawiono bez dodatku, dla kontroli. Po roku przekonano się, że próba z żelazem była wolna od produktów rozkładu. Próba ta pozostała bez zmiany nawet po 21 miesiącach. Wobec tego można polecić dodatek 2 gr. żelaza w proszku na 100 gr. eteru celem konserwacji.

I. S.

CHEMJA ORGANICZNA.

Nowa pochodna morfiny. *(P. E Seeliger, Journal de Pharmacie et de Chimie)*

Pochodna ta, nazwana Dilaudid, powstaje przez podstawienie grupy wodorotlenowej grupą acetonu w jądrze morfiny. Zastosowanie jej jest specjalnie wskazane u osobników odznaczających się nadmierną wrażliwością skutkiem nadużycia alkoholu.

I. S.

CHEMJA ANALITYCZNA.

Reakcja mikrochemiczna na kwas cytrynowy. *(M. Wagnaar, Journal de Pharmacie et de Chimie)*

Reakcja ta, będąca odmianą reakcji Stahres'a, wykonywa się w sposób następujący: Do 1 kropli badanej cieczy dodaje się 1 krople 1/10 N roztworu jodku potasu jodowanego (KJ_3) i trochę kwasu octowego. Mieszaninę nagrzewa się nad mikopalnikiem i dodaje bardzo mało (ślady) roztworu $KMnO_4$ — 3%. W obecności kwasu cytrynowego powstaje żółte zmętnienie. Reakcja jest specyficzna dla kwasu cytrynowego, i przebiega także w obecności kwasów winowego, bursztynowego, mlecznego, szczawiowego. Nadmiar jodu można usunąć przez dodanie tiosiarczanu sodowego, dwutlenek manganu przez dodatek wody utlenionej. Reakcja pozwala na stwierdzenie 0,2 miligramu kwasu cytrynowego.

TOKSYKOLOGJA.

Zatrucia kalomelem. *(R Benigni, Journal de Pharmacie e de Chimie)*

U niektórych osobników normalne czyszczące dawki kalomelu powodują zatrucie. Zatrucie to nie powstaje na skutek zamiany kalomelu na sublimat pod wpływem kwasów soku żołądkowego, jak długi czas mniemano. Powstanie produktów rtęci zjonizowanej, które wywołują zatrucie, spowodowane jest przez wzrost alkaliczności i zmniejszenie zawartości protein w soku jelitowym. Można wywołać takie zatrucie doświadczalnie, wstrzykując do jelit sodę i następnie kalomel. Jeżeli dodać albuminu jajka, zatrucie nie wystąpi.

I. S.

I-szy Zjazd Aptekarzy Słowiańskich.

Zaledwie dni kilka dzieli nas od chwili, gdy w prastarej stolicy Piastowej, w kolebce państwowości polskiej, zbierze się zawód nasz gromadnie, reprezentowany przez wszystkie sfery, jak: świat nauki, państwowe władze farmaceutyczne, farmacja wojskowa, przemysł i handel, liczne grupy aptekarstwa — beati possidentes i brać pracownicza — ze swymi zasłużonymi społecznikami na czele, wreszcie, przedstawiciele młodzieży akademickiej.

Obecność pobratymców-słowian na Zjeździe zapowiada nastrój szczególniej interesujący i miły: wszak nietylko pochodzenie słowiańskie wzajemnie zbliża nas do siebie, i dzieje ich i dzieje nasze wskazują nam, jak wiele jednakich przeżyć nas kiedyś łączyło, — mieliśmy wspólnych nieprzyjaciół, przeżywaliśmy dłuższe lub krótsze lata niewoli, — dziś poświęcamy się pracy narodowej, odbudowując to, co zniszczyły wojny i niewola.

Uprzytomnijmy sobie przytem, iż wszystko to, co zapowiada program Zjazdu i ten nastrój towarzyski, jaki już w żaden program ująć się nie da, odbywać się będzie na tle Powszechnej Wystawy Krajowej!

Czem jest Powszechna Wystawa Krajowa? — Nie jest to tylko, jak przywykliśmy rozumieć, zbiór eksponatów pewnej gałęzi przemysłu, przegląd dorobku i postępu rolnictwa naszego lub innej dziedziny życia gospodarczego, — jest to coś daleko więcej, — to, czego dotychczas nawet wymarzyć nie byliśmy w stanie. Wystawa w Poznaniu, urządzona z okazji 10-lecia naszej niepodległości, wykazuje dowodnie, co Polska uczyniła w ciągu 10 lat swego samodzielnego bytu państwowego, na wszystkich polach, przemysłu, handlu, rolnictwa, sztuki, szkolnictwa i wszystkich innych gałęziach pracy narodowej. Jest to obrazowe syntetyczne ujęcie pracy naszych kierowników nawy państwowej, samorządów miejskich i gminnych, sfer wytwórczych i handlowych, organizacji społecznych i t. p., jednem słowem, jest to obraz wszechstronny i bogaty naszego dorobku narodowego w dziedzinach kulturalnej i gospodarczej. Stwierdza ona również, że pomimo wewnętrznych i zewnętrznych trudności politycznych, Polska uczyniła w dziedzinach tych olbrzymi krok naprzód, jak się wszechstronnie konsoliduje, jak wzmacnia swoje podstawy ekonomiczne, jak w ogólnym wyścigu narodów usiłuje nie pozostawać w tyle.

Wartość organizacyjną samej Wystawy wysoko oceniła nawet nie zawsze przychylnie usposobiona nam prasa zagraniczna, nazywając ją wzorem twórczym, zasługującym na uznanie.

Lecz wróćmy do Zjazdu. Otóż należy podkreślić tu, iż I-szy Zjazd Aptekarzy Słowiańskich, pod względem dydaktycznym, jest szczęśliwie pomyślanem uzupełnieniem Powszechnej Wystawy Krajowej dla nas, jako obywateli i zawodowców. Zjazd posiada jeszcze jeden walor, mianowicie — jako forma propagandy polskiej wobec zagranicy. Wiemy dobrze, jak wiele w tym kierunku jest jeszcze do zdziałania. Żadne druki, komunikaty i sprostowania, nie wpływają tak skutecznie, jak bezpośrednie zetknięcie się z przedstawicielami państw obcych na naszym własnym terenie.

Rewja więc nasza w Poznaniu nietylko zamanifestuje wobec całego społeczeństwa żywotność zawodową, lecz wykaże jeszcze nasz szerszy światopogląd na kwestję pojmowania potrzeb ogólno-państwowych.

Jeśli zsumujemy wszystko wyżej powiedziane, to, doprawdy, obawiać się należy, czy nie za wiele wrażeń niezwykłych i myśli przebogatych przeżywać będziemy w trzy dni poznańskie, czy czas ten nie okaże się zbyt krótkim, czy nie należy zgóry być przygotowanym na to, iż z żalem opuszczać będziemy gniazdo Piastowe?

Tak bliskie dni Zjazdu — to święto całej farmacji polskiej o znaczeniu historycznem. Czytelnik pomyśli, iż używam tu superlatywów. Otóż właśnie, że nie: z terminem Zjazdu zbiegają się rocznice 10-letniego istnienia naszych największych organizacji ogólno-krajowych: Związku Zawod. Farmaceutów Pracowników i Polskiego Powszechnego Towarzystwa Farmaceutycznego, — Zjazd Aptekarzy Słowiańskich jest wogóle pierwszym Zjazdem w dziejach aptekarstwa. Tak licznego zgromadzenia, jakie się zbierze na Zjeździe, jeszcześmy nie oglądali. A więc, określenie swoje opieram na konkretnych danych.

Zachęcać Kolegów do przyjęcia udziału, zdaje się, niema potrzeby. Każdy z nas, kto czuje się obywatelem polskim, kto rozumie ponadklasowe potrzeby zawodu, ten niewątpliwie znajdzie czas wolny i stosunkowo skromne sumy, by solidarne wyczucie faktu tak doniosłego obecnością swą zamanifestować.

A więc, — wszyscy do Poznania!

D.

Program Zjazdu.

POBYT W POZNANIU 10—12 CZERWCA 1929 R.

Dnia 10 czerwca — poniedziałek.

godz. 9 i pół:

Nabożeństwo w Kościele Farnym przy ul. Gołębiej.

godz. 10 i pół:

Otwarcie Zjazdu — aula Uniw. Pozn.
Wybór prezydjum.
Przemówienia delegatów.
Referat: „Farmacja naukowa",
wygłosi Dziekan Uniw. War. p. Dr. Bronisław Koskowski.

godz. 13.30:

Wspólna fotografja przed domem Akademickim.

godz. 14-ta:

Śniadanie w Domu Akademickim.
Zwiedzanie Wystawy Krajowej.

Dnia 11 czerwca — wtorek.

godz. 9.10:

Mr. Farm. Laub. referat:
O lekarnictvi v Ceskoslovenske Republice.

godz. 9 i pół:

Uprawa roślin lekarskich w krajach słowiańskich,
wygłosi prof. Uniw. Pozn.
p. Dr. Dobrowolski.

godz. 10:

Zwiedzanie Wystawy Krajowej.

godz. 20:

Przedstawienie w Operze.

Dnia 12 czerwca — środa.

godz. 10:

Referaty wygłoszone przez gości zagranicznych.
„Zadania aptekarstwa w Służbie Zdrowia",
wygłosi Prezes Okręgu Pozn. P. P. T. F.
p. Józef Mąkowski.
Wnioski.

godz. 14:

Zamknięcie Zjazdu.

godz. 20:

Bankiet w hotelu „Bazar".

POBYT W WARSZAWIE 13 i 14 CZERWCA 1929 R.

Dnia 13 czerwca — czwartek.

godz. 12:

Powitanie gości w lokalu Polskiego Powszechnego Towarzystwa Farmaceutycznego, — ulica Długa 16.

godz. 12.15:

Odczyt p. t.
„Obecny stan aptekarstwa w Polsce", wygłosi redaktor „Wiadomości Farmaceutycznych p. Franciszek Herod.

godz. 12.45:

Złożenie wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza.

godz. 13.15:

Śniadanie w hotelu „Bristol".

godz. 14:

Zwiedzanie Uniwersytetu, Krakowskie Przedmieście 26/28.

godz. 15—16.

Zwiedzanie Gmachu ofiarowanego Wydziałowi Farmaceutycznemu, ul. Przemysłowa 25.

godz. 16—17.

Zwiedzanie Zakładu Farmacji Stosowanej Uniwersytetu Warszawskiego, ul. Oczki.

Dnia 14 czerwca — piątek.

godz. 10-ta rano:

Zbiórka w lokalu Polskiego Powszechnego Towarzystwa Farmaceutycznego, ul. Długa 16.
Zwiedzanie Zamku Królewskiego .

godz. 12:

Zwiedzanie Państwowego Zakładu Higjeny — ul. Chocimska.
Zwiedzanie Łazienek Królewskich.

godz. 20:

Bankiet pożegnalny w hotelu „Bristol".

Sprawy zawodowe.

FARMACJA WETERYNARYJNA.

Utartem pojęciem naszem jest w aptekarstwie, a przymusowo i przez naszych lekarzy weterynarji cierpianem, że każda apteka, każdy farmaceuta, może bez szczególnych wiadomości i specjalnych urządzeń sporzadzać leki dla zwierząt. Lekarze weterynarji zapisują oczywiście z przymusu swym pacjentom czworonożnym i skrzydlatym tylko te leki, które rzeczywiście w aptekach, względnie składach aptecznych, z założenia swego przeznaczonych właściwie tylko do obsługi chorego człowieka, otrzymać można, względnie dopomagają sobie pp. lekarze weterynarji przez różne spółdzielnie. Dość często nawet sami właściciele cenniejszych zwierząt lub większej ilości zwierząt, radzą sobie w ten sposób, że sprowadzają leki zagraniczne. Ponieważ wwóz tych leków przeważnie dozwolonym nie jest, spotyka się przeto w majątkach, po wsiach i u lekarzy weterynarji, cały szereg leków „szmuglowanych" — choć przemytnictwa tego stosujący dane lekarstwo rzadko jest świadom.

Stan taki jest złem. Zło to nie jest koniecznością, a polega jedynie na nieznajomości ze strony naszego aptekarstwa potrzeb lecznictwa zwierząt. Podczas gdy Zachód już na wiele lat przed wojną światową posiadał swych teoretycznie i praktycznie wyszkolonych adeptów farmacji weterynaryjnej, u nas ta gałęź nauki do dziś leży odłogiem i wiedza pod względem leków dla zwierząt ogranicza się u naszego aptekarza w najlepszym razie do mniej lub więcej umiejętnego zestawiania fluidu restytucyjnego, maści ostrej lub proszku dla powiększenia (?!) wydajności mleka u krów.

Piszący niniejsze pracował na Zachodzie szereg lat na stanowiskach kierowniczych w fabrykach leków dla zwierząt, miał możność studjowania farmacji weterynaryjnej w akademjach weterynaryjnych Zachodu, zabiera zatem zapewne słusznie głos w tej sprawie.

Pozatem, że jest pewna ilość surowców, które tylko w lecznictwie zwierząt zastosowanie mają — oczywiście i odwrotnie, — konieczną jest znajomość natury poszczególnych gatunków zwierząt, żeby wiedzieć, co na daną chorobę stosować można i należy, a przedewszystkiem w jakiej formie, pod jaką osłonką, w jakiem zestawieniu, czy wogóle zadany lek wchłonięciu, a więc skutecznemu przyswojeniu przez chory organizm ulegnie.

Przytoczę tu tylko dość jaskrawe przykłady, mianowicie usiłowanie leczenia pigułkami chorób żołądka lub kiszek u zwierząt przeżuwających, albo też leczenie choroby skórnej konia i psa tak skutecznem nacieraniem, że nietylko daną chorobę się usunie, ale zwierzę pozbawi się szerści już na zawsze. Pobieżnie dane przykłady są smutną rzeczywistością, która naraziła już niejednego właściciela zwierząt na straty znaczne.

Polska posiada $117^1/_2$ miljona zwierząt domowych czworonożnych i skrzydlatych, pozbawionych właściwych i odpowiednich leków.

Mamy około 750 lekarzy weterynarji, którzy z konieczności przepisują „simplicia" lub też uciekają się *nolentes volentes* do leków zagranicznych. Nie posiadamy ani jednej wytwórni leków dla zwierząt, która stałaby choć w przybliżeniu na wysokości zadania.

Farmacja weterynaryjna obejmuje 1677 surowców, 571 gatunków leków i zgodnie z przystosowaniem tych leków do potrzeb poszczególnych rodzajów zwierząt 50310 pojedyńczych leków.

Są to liczby pokaźne, które jednak winny nie zniechęcać, a przeciwnie powodować żal, że tego skarbu u nas nikt należycie i właściwie nie wyzyskuje ani go nawet do potrzeb naszych zastosować nie umie.

Założenie wytwórni, opartej doświadczalnie o Instytut Weterynaryjny, wymagałoby stosunkowo małego nakładu — o ile koszta założenia nie spoczywałyby na jednej osobie lecz rozdzielały się na grono osób n. p. udziałowców; oczywiście, kierownictwo wytwórni winno spoczywać w rękach doświadczonych ludzi, znających ten dział lecznictwa, tak teoretycznie jak i praktycznie. Prawidłowa wytwórnia leków dla zwierząt winna obejmować: 1) kapsułkarnię, 2) krążkarnię, 3) wyjałownię, 4) maściarnię, 5) proszkarnię, 6) dział leków płynnych, 7) doświadczalnię.

Taka wytwórnia współpracować winna z Instytutem Weterynaryjnym, który chętnie da pacjentów dla doświadczeń.

Ogólnikowo możnaby leki podzielić na następujące rodzaje:

a) środki przeciw pasożytom: 1) wewnętrznym, 2) naskórnym.
b) Środki odkażające i zapobiegawcze.
c) Trutki i wabiki.
d) leki właściwe:
1) choroby narządów karmienia i trawienia,
2) choroby wątroby,
3) choroby narządów oddechowych,
4) choroby systemu nerwowego i krwionośnego,
5) choroby dróg moczowych,
6) choroby narządów płciowych,
7) choroby t. zw. zewnętrzne,
c) Środki techniczne (kopyta, rogi i t. p.).

Podział taki jest przecież dość pobieżnym i bardzo ogólnikowym, a chcąc uwzględnić wszystko, zapewne i książki pokaźnej nie starczyłoby.

Bronisław Drygas.

Ruch związkowy.

Z ZARZĄDU GŁÓWNEGO Z. Z. F. P.

Wyciąg z protokółu posiedzenia Komitetu Wykonawczego z dn. 25.IV. r. b.

Obecni koledzy członkowie Komitetu: E. Szlindenbuch, J. Cyranowski, L. Dąbrowski, Cz. Fink-Finowicki, Cz. Nałęcz i redaktor Kron. Farmac. kol. K. Dąbrowski.

Przewodniczył kol. E. Szlindenbuch, protokółował kol. Cz. Nałęcz.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokółu poprzedniego posiedzenia Komitetu,
2. Sprawozdanie Prezydjum Komitetu Wykonawczego i zatwierdzenie bilansu za 1928 r.
3. Ustawa aptekarska,
4. Ustalenie terminu posiedzenia i porządku dziennego Plenum Zarządu Głównego,
5. Zjazd Aptekarzy Słowiańskich,
6. Rozpatrzenie podania grona pomocników aptekarskich w sprawie przedłużenia okresu trwania Kursów Prowizorskich,
7. Sprawy bieżące,
8. Wolne wnioski.

Protokół poprzedniego posiedzenia Komitetu Wykonawczego po odczytaniu zatwierdzono.

Sprawozdanie prezydjum referował kol. Nałęcz. W okresie od ostatniego posiedzenia odbyto cały szereg konferencyj z P. P. T. F., ustalono, że przedmiotem obrad będą: a) sprawa płac, b) ustawa aptekarska, c) ustawa o ubezpieczeniu społecznem, d) zatrudnianie w aptekach sił niefachowych, i wiele innych zagadnień. „W drodze pertraktacyj ustalono, że po ukazaniu się nowej taksy, będzie powołana specjalna komisja, która ustali minimum płac. Następnym punktem obrad była ustawa aptekarska, której poświęcono kilka posiedzeń i opracowano wspólnie zasadnicze tezy. Delegacja Zarz. Gł. interwenjowała dwukrotnie w Dep. Służby Zdrowia w sprawie ustawy, sił niefachowych oraz przygotowywania na zapas leków w aptekach Łódzkiej K. Ch. Kol. Nałęcz dał sprawozdanie z lustracji Oddziałów: Ostrowieckiego, Lubelskiego, Chełmskiego i Brzeskiego. Kol. Nałęcz podkreślił dobre funkcjonowanie Oddziałów i miłe stosunki wśród kolegów w Oddziale Ostrowieckim i Chełmskim. W Oddziale Lubelskim skonstatowano małe zainteresowanie się kolegów sprawami związkowemi, a jako konsekwencje tego — niskie płace zarówno w Kasie Chorych jak i w aptekach prywatnych. Oddział Brzeski od szeregu miesięcy nie wykazywał żadnej działalności i delegat Zarz. Gł. pojechał z zamiarem zamknięcia Oddziału, lecz na skutek prośby kolegów, oraz przyjmując pod uwagę, że Oddział w ostatnich tygodniach został zasilony przez świeży element — likwidacja została powstrzymana. Co się tyczy polityki Związku na terenie Kas Chorych, to ze względu na niepewność sytuacji oraz zaszłe zmiany powstrzymywaliśmy się od wszelkich posunięć. Sprawozdanie kol. Nałęcza uzupełnił kol. Fink-Finowicki i przedłożył bilans Zarządu Głównego za rok 1928, który został przez Komitet Wykonawczy zatwierdzony. Jednocześnie postanowiono zgłosić na plenum Zarządu Głównego wniosek o wyasygnowanie z sum Kursów Prowizorskich zł. 2000 na rozszerzenie laboratorjum bakterjologiczno-analitycznego przy Oddziale Warszawskim. Komitet Wykonawczy postanowił zwrócić się do Oddziałów o uregulowanie zaległości.

Kol. Nałęcz i kol. Fink-Finowicki dali sprawozdanie z przebiegu konferencyj z P. P. T. F. w sprawie ustalenia jednolitych tez, dotyczących ustawy aptekarskiej, któreby miały szanse przejścia na Państwowej Radzie Zdrowia. Referenci zaznaczyli, że przy ustalaniu tez, wytyczne Związku nie zostały zmienione, a nabrały większej mocy, gdyż są obecnie postulatem całego zawodu. Postulaty zostały ujęte w 7 punktów, które wraz z uzasadnieniem będą przesłane do Depart. Służby Zdrowia i doręczone członkom Państw. Rady Zdrowia.

Sprawozdanie kol. Nałęcza i Fink-Finowickiego zostało przyjęte do zatwierdzającej wiadomości.

Po wymianie zdań postanowiono zwołać plenum Zarz. Gł. we czwartek, dnia 9-go maja r. b. o godz. 9-ej rano.

Po odczytaniu pisma P. P. T. F. z zaproszeniem do wzięcia jaknajliczniejszego udziału w Zjeździe aptekarzy słowiańskich, oraz przyjęcia żywego udziału w pracach organizacyjnych Komitetu, postanowiono zaproszenie przyjąć. Do Komitetu Głównego został powołany kol. Nałęcz, do komisji prasowej kol. K. Dąbrowski, do komisji kwaterunkowej kol. Fink-Finowicki i do komisji bankietowej kol. R. Stocki, prezes Oddziału Warszawsk. Postanowiono zwrócić się do Oddziałów z wezwaniem do licznego wzięcia udziału w zjeździe, oraz przystąpić do zorganizowania wycieczek na Powszechną Wystawę w Poznaniu, przynajmniej jednej na miesiąc.

Odczytano pismo grona pomocników aptekarskich (trzydzieści osób) z prośbą o podjęcie starań celem przedłużenia Kursów Prowizorskich jeszcze o dwa lata.

Po krótkiej dyskusji postanowiono przychylić się do prośby kolegów-pomocników, lecz ze względu na kończący się kontrakt z Komitetem Budowy Gmachu dla Wydz. Farm. Uniw. Warsz. na prawo korzystania z laboratorjów uniwersyteckich, oraz licząc się z możliwością wydatkowania większej sumy przy uruchomieniu Kursów, Komitet Wykonawczy postanowił ogłosić próbny zapis z terminem do dnia 20.V. r. b. Wpisowe określono w wysokości: dla członków Związku zł. 400, dla niecczłonków zł. 600, płatnych przy zapisie.

Postanowiono wydelegować na obchód jubileuszowy Tow. Aptekarskiego we Lwowie kol. Szlindenbucha.

Pismo Oddz. Piotrkowskiego z dnia 22.IV. Nr. 29 przyjęto do wiadomości. Pismo Oddz. Piotrkowskiego z dn. 22.IV. Nr. 30, w sprawie udzielenia poparcia kolegom z Piotrkowa z powodu zatargu z właścicielami aptek — załatwiono przychylnie.

Po odczytaniu pisma kol. Friedmana, członka Głównej Komisji Rewizyjnej, postanowiono zakomunikować o terminie posiedzenia Plenum Zarządu Głównego i stosownie do życzenia kol. Friedmana zaprosić pozostałych członków Komisji Rew. na umówiony termin celem przeprowadzenia lustracji działalności Zarządu Głównego.

W związku z ukazaniem się w prasie łódzkiej komunikatu Oddziału Związku o stosunkach w tamtejszej Kasie Chorych, Komitet Wykonawczy postanowił polecić Oddziałowi Łódzkiemu, żeby bez aprobaty Zarządu Głównego nie dawał komunikatów do prasy.

*

Wyciąg z protokółu plenarnego posiedzenia Zarządu Głównego z dnia 9 maja r. b.

Obecni koledzy: prezes E. Szlindenbuch, wiceprezesi J. Cellermajer i J. Cyranowski, skarbnik Cz. Fink-Finowicki, sekretarz Cz. Nałęcz, członkowie Zarządu — J. Dmowski, L. Dąbrowski, Mazurkiewicz i St. Rdzanek; Komisja Rewizyjna w pełnym składzie w osobach: prezes Friedman i członkowie E. Szyszko i Rubinraut, redaktor Kron. Farmac. kol. K. Dąbrowski i jako goście kol. R. Ostrowski z Chełma, L. Czaplicki z Włocławka oraz prezes Oddziału Łódzkiego kol. A. Kalicki.

Przewodniczył prezes kol. E. Szlindenbuch, protokółował kol. Nałęcz.

Porządek dzienny zaproponowany przez Komitet Wykonawczy przyjęto, uzupełniając punkt drugi sprawozdaniem Komisji Rewizyjnej.

1. Odczytanie protokółu poprzedniego plenum Zarz. Gł.
2. Sprawozdanie Komitetu Wykonawczego i Komisji Rewizyjnej;
   a) ogólne, b) finansowe, c) Kronika Farmaceutyczna, d) Kursy Prowizorskie,
3. Ustalenie terminu i porządku dziennego XIV zjazdu delegatów w Poznaniu,
4. Dziesięciolecie powstania Związku,
5. Zjazd Aptekarzy Słowiańskich,
6. Założenie przy Kronice Farmaceutycznej „Biura Propagandy środków lekarskich",
7. Ustawa aptekarska,
8. Ustawa o ubezpieczeniu społecznem,
9. Wolne wnioski.

Protokół po odczytaniu zatwierdzono.

Sprawozdanie Komit. Wykon. referował sekretarz kol. Nałęcz, uwypuklając najważniejsze momenty prac Komitetu. Okres ten był wykorzystany na wewnętrzną pracę organizacyjną.

Przedewszystkiem Kom. Wyk. zajął się Oddziałem Warszawskim, z którym pracujemy w zupełnej harmonji. Następnie postaraliśmy się nawiązać kontakt z P. P. T. F., z którem odbyto cały szereg konferencyj w sprawie płac i ustawy aptekarskiej. Tematem obrad następnych konferencyj bę-

dzie ustawa o ubezpieczeniu społecznem i sprawa zatrudniania przez apteki sił niefachowych.

W jesieni roku ubiegłego braliśmy udział w Kongresie Centralnej Organizacji Zw. Zaw. Prac. Umysł. i przeprowadziliśmy dwuch przedstawicieli do Rady Głównej i jednego do Komisji Rewizyjnej.

Komitet Wykonawczy niejednokrotnie interwenjował w Depart. Służby Zdr. w sprawie sił niefachowych i ustawy aptekarskiej, oraz w Ministerstwie Pracy w sprawach pracowników aptek Kas Chorych.

Z udziałem przedstawiciela Zarz. Gł. została podpisana umowa w sprawie warunków płacy i pracy z Warsz. Pow. K. Ch. i Kaliską.

Przedstawiciel Zarz. Gł. kol. Nałęcz w międzyczasie od ostatniego plenum wyjeżdżał do oddziałów: Włocławskiego, Łódzkiego, Ostrowieckiego, Lubelskiego, Chełmskiego i Brzeskiego.

W ubiegłym miesiącu został powołany z ramienia pracowników do Państw. Naczelnej Rady Zdrowia członek Komit. Wykon. — kol. Fink-Finowicki.

W punkcie dotyczącym Kursów Prowizorskich, referent podkreślił doniosłe znaczenie Kursów dla zawodu i Związku, który zawdzięczając umiejętnej gospodarce zdobył oprócz autorytetu nazewnątrz — pewne plusy finansowe do dalszej egzystencji.

Sprawę Kroniki Farmaceutycznej zreferował kol. redaktor K. Dąbrowski, zaznajamiając Plenum Zarządu z wysiłkami redakcji, zmierzającemi do podniesienia Kroniki oraz o poczynionych oszczędnościach.

Skarbnik kol. Fink-Finowicki w dłuższem sprawozdaniu przedstawił stan finansowy Związku. Na wstępie kol. Fink-Finowicki odczytał bilans Zarz. Gł. za drugie półr. 1928 r. i zobrazował stan materjalny Zarz. Gł. W związku z pomyślnem prowadzeniem Kursów Prowizorskich, majątek Zarz. Gł. wynosi na dzień 1.I. 1929 r. 39.145 zł., z czego w gotówce 19.307 zł. zdeponowano w P. K. O. na książeczce oszczędnościowej. Oddziały zalegają z przesyłaniem sprawozdań i nie nadsyłają zaległych składek.

Przewidywane wpływy z tytułu prenumerowania Kroniki Farm. są narazie małe, lecz stale zwiększają się. Zarząd Główny poczynił pewne oszczędności na rach. Kroniki, co w związku ze wzmożonemi wpływami za ogłoszenia pozwoli na intensywne prowadzenie bez przekroczenia dotacji z funduszów Zarządu Głównego.

Naogół stan materjalny Zarz. Gł. jest pomyślny, co daje możność spokojnie patrzeć w przyszłość.

Po sprawozdaniu Komitetu Wykonawczego zabrał głos prezes Komisji Rewizyjnej, kol. Friedman i odczytał protokół Kom. Rew., zawierający pewne wskazania dla Zarządu Głównego, a kończący się wyrażeniem uznania dla Komit. Wykon. za wydajną pracę i wzorowe prowadzenie agend biurowych.

Po sprawozdaniu Komisji Rewizyjnej przewodniczący otworzył dyskusję.

Kol. Mazurkiewicz poruszył sprawę kreowania nadal pomocników aptekarskich, przyjmowania do aptek uczni oraz sprawę opisywaczek.

Kol. Cellermajer wyraził zainteresowanie się sprawami finansowemi, a szczególnie budżetem.

Kol. Friedman w dłuższem przemówieniu uzasadniał potrzebę zmiany systemu buchalterji włoskiej na amerykańską.

Kol. Fink-Finowicki, replikując kol. Friedmanowi, argumentował niecelowość proponowanego sposobu obciążania oddziałów.

Wywody kol. Fink-Finowickiego popierał obecny podczas dyskusji nad prowadzeniem buchalterji p. Skrzypek — buchalter Związku.

Kol. Szyszko wskazał na konieczność oparcia egzystencji Związku i Kroniki na jakimś własnym przedsiębiorstwie. Jest za zwiększeniem objętości Kroniki, zaleca zwrócić szczególną uwagę na dział zawodowy.

Po dyskusji nad sprawozdaniem Kom. Wyk. i Komisji Rewizyjnej zostały zgłoszone i przyjęte następujące wnioski:

1. Plenum Zarządu Gł. uchwala przyjąć do zatwierdzającej wiadomości sprawozdanie Komitetu Wykonawczego (wniosek kol. Cellermajera).

2. Plenum Zarządu Głównego uchwala wezwać Komit. Wykonawczy do prowadzenia propagandy prasowej w sprawie sił technicznych (wniosek kol. Cellermajera).

3. Plenum Zarządu Gł. poleca Komit. Wykonawczemu przedłożyć na najbliższe posiedzenie zamknięcie rachunkowe Kursów Prowizorskich i opracować wnioski w sprawie stworzenia funduszu zapasowego, który stałby się podwaliną dla przyszłości organizacji, (wniosek uzgodniony).

4. Plenum Zarz. Gł., mając na uwadze likwidację Kursów Prowizorskich, które podniosły autorytet Związku i stały się dobrodziejstwem dla jego członków, uchwala podziękować kolegom Nałęczowi i Fink-Finowickiemu za ofiarną i sprężystą pracę przy ich organizacji (uzgodniony wniosek kol. Cyranowskiego, Szyszki i Cellermajera).

5. Plenum Zarz. Gł. uchwala zawiadomić Oddziały, że ilość wybieranych delegatów na zjazd będzie normowana według opłacanych składek za ostatnie sześć miesięcy (wniosek kol. Fink-Finowickiego).

6. Plenum Zarz. Gł. uchwala polecić wszystkim Oddziałom nadsyłać łącznie ze sprawozdaniami miesięcznemi przynajmniej jeden raz na miesiąc materjał do Kroniki Farmaceutycznej (wniosek kol. Szyszki).

7. Plenum Zarządu Gł. akceptuje wniosek Komit. Wykon. o wyasygnowanie z funduszów Kursów zł. 2000 na rozbudowę laboratorjum bakterjologiczno-analitycznego przy Oddziale Warszawskim.

8. Plenum Zarz. Gł. uchwala po zasiągnieciu opinji eksperta przejść od 1-go lipca b. r. na system amerykańskiej buchalterji.

9. Plenum Zarz. Gł. uchwala zwołać XIV zjazd delegatów w Poznaniu między 15 — 20 września. Bliższe określenie porządku dziennego i terminu zjazdu pozostawiono kompetencji Komit. Wykon.

10. Uchwalono upoważnić Oddz. Lwowski do opracowania na zjazd delegatów referatu o „Kasie Płac".

11. Upoważniono Kom. Wyk. z okazji dziesięciolecia Z. Z. F. P., do opracowania referatu, który zostanie wygłoszony po otwarciu zjazdu w pierwszym dniu obrad.

12. Postanowiono wydelegować oficjalną delegację z ramienia Zarządu Głównego w osobach kol. Szlindenbucha i Nałęcza oraz redaktora Kroniki Farmaceutycznej kol. K. Dąbrowskiego na Zjazd Aptekarzy Słowiańskich.

Kwestję założenia „Biura Propagandy" w dłuższem przemówieniu referował kol. Fink-Finowicki. Zastanawiając się nad przyszłością Zarządu Głównego i potrzebą wynalezienia nowego źródła dochodu, które dopełniałoby wpływy ze składek członkowskich i dawało możność prowadzenia intensywnej pracy organizacyjnej w Zarz. Gł., proponuje założenie przy organie Związku „Kronice Farmaceutycznej" Biura propagandy środków lekarskich, — dla prowadzenia propagandy wśród lekarzy, aptekarzy i kolegów. Stworzenie takiej placówki da możność wpływania na obrót leków, da zatrudnienie szeregowi kolegów i zapewni pewne wpływy materjalne Zarządowi Głównemu.

Ze względu na wycofanie ustawy aptekarskiej z Rady Zdrowia, postanowiono nad ustawą nie dyskutować.

Ze względu na uchwałę Rady Ministrów wycofania wszystkich ustaw, wniesionych przez poprzedni rząd, postanowiono nie dyskutować nad ustawą o ubezpieczeniu społecznem.

W wolnych wnioskach zabierali głos kol. Mazurkiewicz i Kalicki, którzy zobrazowali niezdrowe stosunki na terenie Łódzkiej Kasy Chorych.

Kol. Friedman apelował do Zarz. Gł., żeby się zajął sprawą niezdrowych stosunków w Łodzi.

Kol. Rubinraut podaje, że pomimo odsyłania do aptek prywatnych około 1000 recept dziennie, Kasa Chorych nadal kontynuuje redukcję.

Kol. Nałęcz, udzielając wyjaśnień w poruszanych sprawach oświadczył, że na skutek interwencji Zarz. Gł. odbędzie się w dniu 15.V. konferencja w Gł. Urz. Ubezpieczeń z udziałem Zarządu Kasy Chorych, Okr. Urzędu, Centralnej Organizacji i Zarządu Głównego Związku.

Kol. Cellermajer zreferował ciężkie położenie kolegów z aptek K. Ch. w Borysławiu i Drohobyczu, którym tamtejsza Kasa nie wypłaca poborów już od 3-ch miesięcy.

Po dyskusji Plenum przyjęło uchwałę o nadaniu pełnomocnictw Oddziałowi Lwowskiemu na przeprowadzenie akcji włącznie do bezrobocia, po uprzedniem zawiadomieniu Zarz. Gł.

Ponadto Plenum Zarz. Gł. postanowiło zażądać od Oddz. Lwowskiego wpłacenia w myśl uchwały XIII-ego Zjazdu delegatów jednodniowego zarobku na uzupełnienie kapitału strejkowego.

Kol. Nałęcz odczytał pismo Oddz. Krakowskiego, komunikujące, iż kol. Jancsina nie weźmie udziału w obradach Plenum z powodu operacji. Plenum postanowiło wysłać kol. Jancsinie wyrazy współczucia oraz życzenia rychłego powrotu do zdrowia.

Na tem obrady zamknięto.

Z ODDZIAŁU WARSZAWSKIEGO Z. Z. F. P.

Na zebraniu Zarządu w dniu 27.V. r. b. zostali przyjęci w poczet członków Związku koledzy: Borkowski Jan, Prusinowski Stanisław, Pozner Emilja, Rybicki Jan, Obrębska Sabina, Klemensiewiczowa Jadwiga.

Na głodnych w Wileńszczyźnie zebrały dotychczas następujące apteki:

	Zł.
apt. Kasy Chor. przy ul. Puławskiej	70.50
„ „ „ „ „ Mławskiej	46.—
„ „ „ „ „ Jagiellońskiej	62.50
„ „ „ „ „ Wolskiej	65.50
„ „ „ „ w Grochowie	18.—
Ogółem	262.50

Sekretarjat czynny dla interesantów od 10-ej do 4-ej ppł.

Z ODDZIAŁU KRAKOWSKIEGO.

Zarząd Oddziału Krakowskiego, pragnąc zapoznać ogół Kolegów, pracujących na terenie Oddziału Krak. z całym szeregiem ważnych dla zawodu i naszej organizacji spraw, podaje do wiadomości co następuje:

1. Spowodowany brakiem umowy zbiorowej, dotyczącej unormowania czasu pracy, by nie być jak dotychczas w kolizji z ustawą o czasie pracy, a zarazem pragnąc ustalić minimum płac dla wszystkich kategorji pracowników łącznie z magistrami nowego typu, podjął Zarząd Oddziału Krak. pertraktacje z przedstawicielami Gremjum Małopolski Zach., po ukończeniu których z wynikiem zaznajomi ogół Kolegów.

2. Zreorganizowane „Biuro pośrednictwa pracy" przy Oddziale Krakowskim prowadzi ścisłą ewidencję, tak poszukujących posad Kolegów, jak i potrzebujących pracowników aptek tak publicznych, jak i kasowych. Zarząd Oddziału Krak. porozumiał się z Okręgowym Związkiem Kas Chorych, który zdeklarował się angażować kolegów tylko przez nasze Biuro pośrednictwa poleconych.

3. Pragnąc nawiązać bliższy kontakt z Kolegami z prowincji, przystępuje Zarząd Oddziału Krak. do zorganizowania Pododdziałów w Bielsku, Tarnowie, Nowym Sączu i Rzeszowie. Po przygotowaniu regulaminu dla Pododdziałów, wyjadą nasi delegaci dnia 9 czerwca b. r. do poszczególnych miast, by porozumieć się z Kolegami na miejscu.

Wzywamy Was, Koledzy, by żadnego nie brakło na zebraniu informacyjnem.

4. Założenie zaprojektowanego przez nasz Oddział Powsz. biura propagandy środków leczniczych przy Z. Z. F. Pr., zdążającego do uzdrowienia stosunków na tem polu i do rozbudzenia przedewszystkiem rodzimego przemysłu farmaceutycznego, co będzie szczególnie dla Kolegów z prowincji polem wdzięcznej współpracy, zostało już przez Warszawski Zarząd Główny zaakceptowane, powołany w tym celu Komitet Wykonawczy zakomunikuje nam niebawem szczegóły zorganizowania i funkcjonowania „Biura".

5. W sprawie Kasy Zapomogowej donosimy, że zostanie zreformowana przez przemianowanie jej na Kasę Pogrzebową. Wzywamy członków Kasy Zapomogowej naszego Oddziału do uregulowania zaległości dla rodzin po zmarłych Kolegach, a wszystkich Kolegów zapraszamy do zapisywania się w poczet członków Kasy Pogrzebowej.

6. W sprawie projektowanej ustawy o ubezpieczeniu społecznem, odbył Zarząd Oddziału Krak. szereg konferencyj z posłem Mr. St. Szczepańskim, inspektorem Mr. St. Skwarczyńskim i zaprosił Gremjum Krakowskie do wspólnej akcji przeciwko stwarzaniu projektowanych punktów rozdzielczych poza powołanemi do tego celu aptekami.

7. Przy wyborach do Wydziału Kondycjonujących Magistrów farm. Małopolski Zach. przeszła w całości lista zaprojektowana przez nasz Oddział.

8. Zainteresowanym Kolegom asystentom donosimy, że na uzupełniające Kursa prowizorskie mogą zapisywać się Koledzy asystenci z Małopolski.

9. Zarząd Oddziału Krakowskiego wzywa wszystkich Kolegów zalegających, tak ze zwrotem zaciągniętych pożyczek jak i z wkładkami, by w ostatecznym terminie do 16 czerwca b. r. uregulowali wszelkie zaległości, gdyż cierpi na tem sprawność organizacji, a Koledzy lekceważący ten obowiązek narażają się na koszta nakazów płatniczych i koszta procesów.

10. Uzyskaliśmy dla Kolegów zniżki do kin „Bagatela" i „Nowości" za okazaniem legitymacji związkowej. W toku pertraktacje o dalsze zniżki do teatrów, oraz o zniżki tramwajowe.

11. Na koniec donosimy Kolegom, że dnia 16 czerwca b. r. odbędzie się zebranie kwartalne (informacyjne), na które wszelkie wnioski i interpelacje prosimy na czas nadesłać do naszego lokalu w Krakowie, ul. Mikołajska 2.

Mr. Janina Kwiecińska,
sekretarz.

Mr. Jan Henoch,
prezes.

Z ODDZIAŁU ŁÓDZKIEGO.

Dnia 15 maja odbyła się konferencja w Głównym Urzędzie Ubezpieczeń Społecznych w sprawie niewypłacania przez Zarząd Łódzkiej Kasy Chorych 65% za czas zawieszenia podczas akcji lipcowej w r. ub. W konferencji brali udział: Dyrektor Gł. Urz. Ubezp. p. Korski, Dyrektor Okręg. Urz. Ubezp. p. S.wik, przedstawiciele Centralnej Organizacji Prac. Umysł.: p. mec. Włodzimierz Szczepański, sekretarz generalny Centr. Organ., i p. Gacki. Z ramienia Związku Farmaceutów: sekretarz generalny kol. Cz. Nałęcz, kol. Cz. Fink-Finowicki. Z ramienia Zarządu Kasy Chorych: p. Kałużyński. Ponadto w konferencji brali udział: dyr. Państw. Zw. Kas Chorych p. Osiowski i p. Skwarczyński. Po omówieniu przedmiotu zatargu, strony złożyły odpowiednie deklaracje. Z toku dyskusji można było wyczuć, że Kasa Chorych postąpiła nieprawnie, wypłacając zawieszonym tylko za 9 dni. Przedstawiciel Zarządu Łódzk. K. Ch. oświadczył, iż przebieg konferencji zreferuje na najbliższem posiedzeniu Zarządu i uchwałę ostatniego w przeciągu 10 dni zakomunikuje Głównemu Urzędowi Ubezp. Społ.

Według posiadanych wiadomości, Zarząd Łódzkiej K. Ch. uchwalił wypłacić zawieszonym za cały czas trwania zatargu, t. j. do dnia podpisania protokółu w dniu 26 lipca r. ub. Pomimo złożonego oświadczenia na konferencji Okr. Urz. Ub. w dniu 26 lipca 1928 r. przez przedstawicieli Łódzkiej K. Ch., że z powodu zatargu nie będą stosowane żadne represje do pracowników aptek, faktycznie jednak Kasa nie dotrzymała swego zobowiązania, gdyż już w końcu ub. roku pod pretekstem przeprowadzanych reform zaczęto redukować pracowników. Posiadane dane przez Związek świadczą, że Łódzka K. Ch. stosowała przy t. zw. „redukcjach" system porachunków i zemsty. Świadczyć może o tem lista zredukowanych, gdzie widzimy wszystkich działaczy związkowych. Jako jaskrawy przykład mogą służyć fakty, że zostali zredukowani pracownicy, którzy pracowali od początku założenia aptek kasowych, a pozostali z większą protekcją i z pod znaku „klasowego", którzy rozpoczęli pracę w K. Ch. nawet w 1927 r., a są między nimi i tacy, co nie byli pracownikami stałymi.

Zarząd Główny Związku po otrzymaniu odpowiednich danych z Oddziału Łódzkiego, wystosował pismo do Okręg Urzędu Ubezp. Społ., w którem przedstawił sposób przeprowadzanej redukcji, z prośbą o zwołanie konferencji. W powyższej sprawie według zapewnień p. Siwika, dyr. Okr. Urz. Ubezp., konferencja odbędzie się w końcu maja .

Z ODDZIAŁU POZNAŃSKIEGO.

W dniu 29.IV. r. b. odbyło się walne roczne zebranie członków Oddziału Poznańskiego, na którym został wybrany następujący zarząd w nowym składzie:

Kol. kol.: Prezes — Kulisz, Wice-prezes — Pluta, Sekretarz — Żarnowski, Zast. sekretarza — Hoffman, Skarbnik — Wink, Zast. skarbnika — Szymonowicz, Czł. Zarz. dział referatów — Elke.

Wiadomości bieżące.

NOWA TAKSA LABORUM, jak się dowiadujemy z wiarogodnego źródła, została już podpisana i w dniach najbliższych zyska moc obowiązującą.

STARANIA O PRZEDŁUŻENIE KURSÓW PROWIZORSKICH spotkały się z przychylnem stanowiskiem Wydziału Farmaceutycznego U. W. Ostateczna decyzja w kwestji tej uzależniona jest od Min. Oświecenia oraz od frekwencji kandydatów, — konieczną jest grupa 60 osób, dotychczas zapisało się i wpłaciło wymaganą kwotę trzydziestu kilku Kolegów.

Z PAŃSTWOWEJ NACZELNEJ RADY ZDROWIA. W dniu 29 kwietnia r. b. odbyło się plenarne posiedzenie Państwowej Naczelnej Rady Zdrowia przy Ministrze Spraw Wewnętrz-

nych pod przewodnictwem Dyrektora Departamentu Służby Zdrowia Dra Eugenjusza Piestrzyńskiego, przy współudziale przedstawicieli Ministerstw, Uniwersytetów, Naczelnej Izby Lekarskiej, Związku Kas Chorych oraz członków, powołanych z pośród świata naukowego i lekarskiego.

Porządek dzienny obejmował:

1. Projekt ustawy o zwalczaniu chorób wenerycznych.
2. Projekt ustawy o aptekach łącznie ze sprawą zasad unormowania handlu drogeryjnego.
3. Utworzenie sekcyj: a) do zwalczania chorób zawodowych, b) do zwalczania raka .
4. Projekt rozporządzenia o użyciu farb.
5. Projekt regulaminu dla zakładów przeciwjagliczych.
6. Sprawozdanie z sekcji do zwalczania gruźlicy: a) sprawa uzdrowisk dla chorych gruźliczych, b) organizacja walki z gruźlicą na terenie województwa, jako jednostki administracyjnej.
7. Uzupełnienie sekcji farmaceutycznej.

Po dyskusji przeprowadzonej nad projektem ustawy o zwalczaniu chorób wenerycznych, przedłożonym na posiedzenie plenarne Państwowej Naczelnej Rady Zdrowia przez komisję, wybraną przez sekcję do zwalczania chorób wenerycznych, zgodzono się z zasadami, przyjętemi za podstawę przedłożonego projektu ustawy.

Dłuższą dyskusję wywołał projekt ustawy o aptekach, przyczem w ogólnych zarysach zgodzono się z zasadami, przyjętemi przez sekcję Rady do spraw farmaceutycznych.

Wobec przedłożenia projektu, nieuzgodnionego z tezami ustalonemi na posiedzeniu tej sekcji, odbytem w dniu 28 i 29 listopada 1928 r., postanowiono projekt zwrócić do sekcji celem wprowadzenia zmian, uchwalonych na tem posiedzeniu.

W sprawie zasad unormowania handlu drogeryjnego postanowiono przekazać sekcji farmaceutycznej do rozważenia oraz do decyzji zagadnienie, czy zawód drogistowski posiada takie specyficzne własności, iż wymaga ustawowego unormowania uprawnień i obowiązków zakresu działania tego zawodu, w razie zaś twierdzącym poruczyć sekcji ustalenie i złożenie na plenarne posiedzenie Państwowej Naczelnej Rady Zdrowia zasad projektu ustawy o drogerjach, przyczem wyrażono dezyderat, iż ustawa o aptekach oraz ewentualnie ustawa o drogerjach, winny być jednocześnie rozpatrywane.

W sprawie aptek homeopatycznych wyrażono pogląd, iż istnienie aptek specjalnie homeopatycznych nie jest koniecznie potrzebne, z tem jednak, aby środki homeopatyczne mogły być utrzymywane przez wszystkie apteki.

Przyjęto do wiadomości sprawozdanie z działalności sekcji do zwalczania gruźlicy oraz zasady, któremi należy się kierować przy oznaczaniu stref na terenie uzdrowisk w porozumieniu ze związkiem uzdrowisk.

Zgodzono się z tezą, przyjętą w sekcji, iż należy dążyć przedewszystkiem do umożliwienia chorym leczenia sanatoryjnego.

Przyjęto do wiadomości sprawozdanie z sekcji do zwalczania chorób zakaźnych. Ze sprawozdania wynika, iż liczba wypadków poszczególnych chorób zakaźnych w roku 1928 uległa zmniejszeniu.

KONCESJE NA APTEKI uzyskali:

Mag. farm. Antoni Kalicki — w Sernikach, pow. Pińskiego.

Pom. apt. Berek Zelman — w Pohoście Zahorodzkim, pow. Pińskiego.

Prow. farm. Samuel Szapiro — w Iwacewiczach, pow. Kosowskiego (na Polesiu).

Z KOMITETU ZJAZDU CHEMIKÓW POLSKICH. Z dniem 1 kwietnia zostało zakończone przyjmowanie zgłoszeń referatów na II Zjazd Chemików Polskich. Wszelkie sprawy, związane z zapisem uczestników Zjazdu oraz referatami, należy kierować pod adresem: prof. Konstanty Hrynakowski, przewodniczący Poznańskiego Komitetu Wykonawczego II Zjazdu Chemików Polskich, Poznań, Zamek.

Charakter Zjazdu będzie ściśle referatowy. Wnioski ogólnego charakteru będą mogły być stawiane tylko po uprzednim porozumieniu się przed dniem 15 czerwca r. b. z prof. Hrynakowskim, przewodniczącym Pozn. Komit. Wykonawczego.

NAJNOWSZY PROJEKT UMOWY Z LEKARZAMI K. Ch. M. WARSZAWY. W jednym z ostatnich numerów „Warszaw. Czasopisma Lekarskiego" znajdujemy wyjątki z projektu p. Komisarza Kasy Ch. m. Warszawy, których brzmienie jest następujące:

„Lekarz odpowiada za szkody i straty, zrządzone przez nieumiejętne lub niedbałe stosowanie środków i metod leczniczych, uznanych przez wiedzę lekarską, zrządzone przez wykonywanie zabiegów, za które kasa odpowiada wobec ubezpieczonych".

„Lekarz ordynujący odpowiada za niewskazane potrzebą (sic.) porady i zabiegi czy to w przychodni, czy w domu ubezpieczonego, za nieracjonalne pod względem jakościowym i ilościowym zapisywanie leków, materjałów opatrunkowych, środków pomocniczych i t. p., za nieumiejętne stosowanie pomocy djagnostycznej (Roentgen, analizy, obserwacja szpitalna i t. p.)".

Do powyższego „Warszaw. Czas. Lek." dodaje takie uwagi:

„Wierzyć się nie chce, aby w stolicy państwa mógł się znaleźć kierownik tak poważnej instytucji leczniczej, któryby dziś nie wiedział o tem, że Roentgena stosuje się tylko w przypadkach wątpliwych, że nawet lekarz kasowy nie może być w swych rozpoznaniach nieomylny.

Czy ten niezwykły dokument nie przekona nareszcie władz miarodajnych, że czas najwyższy wprowadzić do Kas Chorych stosunki normalne, że nie wolno niefachowcom powierzać tak odpowiedzialnych stanowisk? Jeżeli sprawy pójdą tym wzorem dalej, to Kasy Chorych staną się instytucjami nietylko zbytecznemi, lecz szkodliwemi społecznie. Czas najwyższy, aby władze nadzorcze ze smutnego doświadczenia zrozumiały, że spraw lekarskich w Kasach Chorych nie można powierzać laikom, którzy główne swoje zadanie widzą w walce z lekarzami".

KOMUNIKAT

Biura Pośrednictwa Pracy przy Oddz. Warszaw. Z. Z. F. P. Bracka 18 m. 30

Zapisani na liście poszukujących pracy obowiązani są zgłaszać się co dwa tygodnie, w przeciwnym razie będą skreśleni.

POSZUKUJĄCY PRACY:

MAGISTER, izraelitka 1 i pół r. praktyki poszukuje posady w Warszawie, lub na wyjazd. Zgłoszenia sub. Nr. 226.

MAGISTER rutynowany poszukuje zastępstw w Warszawie 2—3 godziny dziennie. Zgłosz. sub. Nr. 228.

PROWIZOR, lat 63, poszukuje posady na wyjazd. Zgłosz. sub Nr. 230.

PROWIZOR, lat 55, poszukuje posady w Warszawie lub na prowincji. Zgłosz. sub. Nr. 233.

POMOCNIK, lat 42, poszukuje posady w Warszawie lub pod miastem. Zgłosz. sub. Nr. 234.

MAGISTER, lat 46, poszukuje posady w Warszawie lub na prowincji. Zgłosz. sub. Nr. 235.

POSADY ZAOFIAROWANE.

ZARZĄDZAJĄCY, do apteki na Kresy potrzebny od 1. VI. Zgłosz. sub. Nr. 265.

POMOCNIK potrzebny do apteki Kasy Chorych. Zgłosz. sub. Nr. 267.

POTRZEBNI zastępcy na czas urlopów do Kasy Chorych w Kielcach. Zgłosz. sub Nr. 268.

MAGISTER, izraelitka bez praktyki potrzebna do apteki na Kresach. Zgłosz. sub 269.

Do apteki na Kujawach potrzebny pomocnik. Zgłoszenia sub 272.

Do apteki na Kresach potrzebny zarządzający. Zgłosz. sub 273.

Potrzebny zarządzający do apteki pod Warszawą. Zgł 274.

Redakcja i Administracja „Kron. Farmac." czynne od godz. 11 do 3 codziennie, oprócz niedziel i świąt.
Warszawa, Bracka 18 m. 30. Telefony 323-18 i 136-20. Konto czekowe P.K.O. 8491.

Redaktor odpowiedzialny: **Kazimierz Dąbrowski.** Wydawca: **Zw. Zawod. Farmac. Prac. w Rzeczypospolitej Polskiej.**

Zakł. Druk. F. Wyszyński i S-ka Warszawa, Warecka 15